



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Zaolzie w granicach województwa śląskiego

**Author:** Joanna Januszewska-Jurkiewicz, Krzysztof Nowak

**Citation style:** Januszewska-Jurkiewicz Joanna, Nowak Krzysztof. (1996).  
Zaolzie w granicach województwa śląskiego. W: F. Serafin (red.),  
"Województwo śląskie (1922-1939)" (S. 196-211). Katowice : Wydawnictwo  
Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja  
ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach  
niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci  
(nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersytet ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego



# VIII

## Zaolzie w granicach województwa śląskiego



Most graniczny z Czechosłowacją w Cieszynie

Zgodnie z decyzją Rady Ambasadorów, podjętą 28 lipca 1920 roku w Paryżu, doszło do podziału Śląska Cieszyńskiego. W ten sposób rozstrzygnięty został spór terytorialny, którego kulminacją były walki zbrojne, jakie wywiązały się w styczniu 1919 roku, po niespodziewanym wkroczeniu wojsk czeskich na obszar znajdujący się pod polską administracją w wyniku polubownego rozgraniczenia przyjętego 5 listopada 1918 roku. W międzynarodowym sporze strona polska odwoływała się do argumen-

tu narodowościowego, dla strony czeskiej natomiast, szermującej argumentacją historyczną, najważniejsze były względy gospodarcze. Sporny teren obejmował Karwińskie Zagłębie Węglowe, potężne huty w Trzyńcu; tu znajdował się ważny węzeł kolejowy – Bogumin. Czechosłowacja zrealizowała swoje interesy, w jej granicach bowiem znalazła się ostatecznie część Śląska Cieszyńskiego obejmująca cały powiat frydecki, większość gmin powiatu cieszyńskiego oraz niemal cały powiat frysztacki. Obszar ten ograniczały na zachodzie Ostrawica i Odra, na południu

grzbiet Beskidu Śląskiego, a na wschodzie i północy Olza oraz jej dopływ Piotrówka. Granica z Rzeczpospolitą biegła na długim odcinku wzdłuż Olzy, dlatego teren ten zyskał w Polsce nazwę Śląska Zaolziańskiego, a później potocznie Zaolzia. W intencji polityków i publicystów, posługujących się tym terminem, odnosił się on do tej części czeskiego Śląska Cieszyńskiego, którą obejmowały polskie aspiracje terytorialne, wyznaczone zasadniczo linią z 5 listopada, a zatem do powiatów czeskokieszyńskiego i frysztackiego, zamieszkałych przez zwarte skupiska polskiej ludności. Jakkolwiek dane szacunkowe znacznie różnią się od siebie, w przybliżeniu można przyjąć, że na obszarze tym zamieszkiwało około 100–120 tys. Polaków<sup>1</sup>. Werdykt Rady Ambasadorów uznany był więc przez społeczeństwo polskie za niesprawiedliwy i krzywdzący.

Wejście w skład województwa śląskiego pozostałej przy Polsce części Śląska Cieszyńskiego spowodowało, iż obok dylematów wynikających z sąsiedztwa niemieckiego i pozostawania poza zachodnią granicą skupisk ludności polskiej na Opolszczyźnie, kwestia przynależności Zaolzia i sprawy Polaków w Czechosłowacji stały się istotnym czynnikiem kształtującym poglądy szerokich kręgów społeczeństwa oraz przedmiotem działania miejscowych władz. W początkowym okresie, gdy dążono do integracji górnośląskiej i cieszyńskiej części województwa, przykładano wagę do ukazywania analogii ich losów jako ziem poddanych równoległym procesom wynaradawiania i rozdartych wskutek narzucenia granic. Istotną rolę odgrywał fakt, iż polski Cieszyn był naturalnym zapleczem i pierwszą instancją organizującą pomoc Polakom zza Olzy. Wiele spraw przekraczających kompetencje starostwa musiały rozstrzygać władze wojewódzkie. Od początku, przez cały okres międzywojenny, ze Skarbu Śląskiego subwencjonowano Polską Macierz Szkolną w Czechosłowacji, ratując jej egzystencję w najtrudniejszych momentach. Udzielano doraźnej pomocy uchodźcom z terenów zajętych przez Czechosłowację, osiadłym na obszarze województwa. Wydawana na Śląsku prasa różnych kierunków politycznych wyrażała daleko posunięty sceptycyzm wobec prób uznania *status quo* na ziemi cieszyńskiej za cenę normalizacji stosunków polsko-czechosłowackich. Dopiero zawarcie umowy likwidacyjnej w 1925 roku stało się sygnałem do stopniowej zmiany stanowiska, co najwcześniej uczyniła Chrześcijańska Demokracja, deklarując piórem Wojciecha Korfantego gotowość do respektowania granicy z Czechosłowacją<sup>2</sup>. Później za zbliżeniem z południowym sąsiadem wypowiedziały się inne ugrupowania polityczne. W dalszym ciągu prasa utrzymywała jednak przeświadczenie o polskim charakterze Śląska za Olzą oraz kształtowała obraz tamtejszego ludu ofiarnie pracującego na niwie oświatowej, kulturalnej i spółdzielczej. Również głosy przedstawicieli świata kultury i nauki na Śląsku przyczyniały się do powstawania opinii o szczególnym charakterze mniejszości polskiej w Czechosłowacji, która z uwagi na wysoki poziom świadomo-

<sup>1</sup> W. Sworakowski: *Polacy na Śląsku za Olzą*. Warszawa 1937, s. 129, 133; *Polacy w Czechosłowacji w świetle faktów i liczb*. Warszawa 1935, s. 45; F. Kulisiewicz: *Polacy w Czechosłowacji. Zarys informacyjny*. Frysztat 1929, s. 11; Biblioteka PAN w Krakowie, Teki Lasockiego 4170: Pufny referat konsula Vetulaniego z 12 V 1924 r., s. 1–48.

<sup>2</sup> „Polonia” nr 107 z 20 IV 1925.

ści narodowej zasługiwała na opiekę, pomoc materialną oraz moralne wsparcie ze strony państwa polskiego. Społeczeństwo informowane było regularnie o przebiegu wpisów szkolnych, kondycji polskiej oświaty na Zaolziu, jej potrzebach i zagrożeniach. Starannie odnotowywano rezultaty wyborów samorządowych i parlamentarnych oraz wyniki spisów ludności. Krytycznie komentowano presję administracyjną i ekonomiczną ze strony czynników czeskich oraz podważano wiarygodność spisów.

Wspierający wielokrotnie rozmaite polskie instytucje na Zaolziu (a wśród nich Harcerstwo Polskie) wojewoda Michał Grażyński pozostawał w bliskim kontakcie z kolejnymi konsulami polskimi w Morawskiej Ostrawie. Dzięki staraniom konsula Karola Ripy, w listopadzie 1933 roku pod patronatem wojewody powstał w Katowicach Śląski Komitet Opieki Kulturalnej nad Polakami w Czechosłowacji. Jego prezesem został wicemarszałek Sejmu Śląskiego Włodzimierz Dąbrowski, a liczba członków doszła w następnych latach do 3–3,5 tys. Celem działania Komitetu było propagowanie problematyki zaolziańskiej w kraju i organizowanie pomocy finansowej dla polskich instytucji kulturalnych w Czechosłowacji<sup>3</sup>.

Kampania antyczeska, zainicjowana w prasie rządowej w imię poprawy losu ludności polskiej na Zaolziu na początku 1934 roku, bardzo aktywnie rozwijana była w województwie śląskim. Istotny element tej akcji stanowiła manifestacja w Cieszynie, zorganizowana w 15. rocznicę walk z Czechami. Transmitowało ją radio katowickie, szeroko opisywała prasa. Do tej demonstracji, jako przykładu presji społecznej, odwoływał się poseł w Pradze Wacław Grzybowski, postulując równouprawnienie Polaków na Zaolziu w dziedzinie administracji i samorządu. Jakkolwiek doszło do polaryzacji stanowisk – środowiska opozycyjne odcięły się bowiem od propagowanej kampanii rządowej – opinie wcześniej ukształtowane w społeczeństwie województwa śląskiego tworzyły podatny grunt dla odzicia emocji w sprawie przynależności Zaolzia. W latach 1934–1935 znajdowały one wyraz w licznych wypowiedziach wiecowych, manifestacjach i publikacjach prasowych<sup>4</sup>.

Kryzys państwa czechosłowackiego w 1938 roku, wywołany żądaniem Niemców sudeckich i polityką III Rzeszy, przyniósł ponowny wzrost zainteresowania problematyką Zaolzia. Równocześnie z działaniami podjętymi na arenie dyplomatycznej rozpoczęto przygotowania do czynnego wystąpienia na terenie przygranicznym. Koncentrowały się one głównie na terenie województwa śląskiego. Wojewoda Grażyński, pozostając od połowy sierpnia w ścisłym kontakcie z kierownictwem organizacji przygotowującej wystąpienie o charakterze dywersyjno-powstańczym na Zaolziu, polecił powołać w Katowicach Komitet Walki o Prawa Polaków w Czechosłowacji. Dnia 13 września odbyło się zebranie organizacyjne. Na czele Komitetu stanął marszałek Sejmu Śląskiego Karol Grzesik, a delegatem wojewody został radca

<sup>3</sup> Archiwum Państwowe w Katowicach [dalej: AP-Kat.], Urząd Wojewódzki Śląski [dalej: UWŚl.], Wydział Prezydialny [dalej: WPrez.], sygn. 338, k. 168, 176.

<sup>4</sup> Szerzej zob. J. Januszczyńska-Jurkiewicz: *Społeczeństwo województwa śląskiego wobec problemu Zaolzia w latach 1922–1938*. W: *Z najnowszych dziejów Śląska Cieszyńskiego*. Red. M. Wanatowicz. Katowice 1992, s. 80–87.

Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego Marek Korowicz. Do prac Komitetu włączono innych urzędników województwa. Początkowo Komitet mieścił się w siedzibie władz wojewódzkich, a następnie w Domu Oświatowym przy ulicy Francuskiej.

Dnia 17 września Grażyński rozpoczął realizację dyrektyw premiera Sławoja Składkowskiego, dotyczących przygotowania administracji terenowej na ewentualność przyłączenia do Polski Zaolzia. Prace przygotowawcze obejmowały powiaty czeskokocieszyński i frysztacki oraz Morawską Ostrawę i Frydek. Do tych dwóch ostatnich ośrodków odnosiło się zastrzeżenie, że uwzględnienie ich nastąpi w razie, gdyby konfliktu nie udało się rozwiązać bez użycia siły zbrojnej. Zasadniczo zakładano jednak pokojowe rozstrzygnięcie. W przypadku działań wojennych liczone się z zajęciem przez wojsko większego obszaru w celu zabezpieczenia terenu Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego. Przygotowania zarządzane przez wojewodę koncentrowały się na zorganizowaniu administracji w 14 działach: policja, administracja polityczna, administracja skarbowa, szkolna, kościelna, pocztowo-telegraficzna, sądowa, a także administracja prokuratur i więzień, sanitarna, górnicza, kolejowa, lasów państwowych, przemysłowa, celna oraz straż graniczna. Wszystko miało być gotowe do natychmiastowego objęcia terenu przyłączonego do Polski. W nieco dłuższych terminach województwo śląskie przysposobiło się do organizacji opieki społecznej, ubezpieczeń, funduszu pracy<sup>5</sup>.

Od 19 września zaczęto oficjalnie posługiwać się hasłem przyłączenia Zaolzia do Polski. Komitet Walki o Prawa Polaków w Czechosłowacji przeobraził się w Komitet Walki o Śląsk za Olzą. Jego oddziały powstały w Rybniku, Pszczynie, Bielsku i Cieszynie. Dnia 19 września odbyła się w Katowicach wielka manifestacja na rzecz Zaolzia, zainspirowana przez wojewodę w porozumieniu z kierownikami przedsiębiorstw przemysłowych. W następnych dniach organizowano wiece i manifestacje w innych miastach województwa.

Noc z 21 na 22 września zapoczątkowała akcję zbrojną na Zaolziu. W bezpośrednich działaniach uczestniczyło około 120–150 osób, głównie młodzież z obu stron Olzy. Nie podjęto działań na większą skalę, nie obyło się jednak bez ofiar, m.in. zginął w walce podharcistrz Witold Reger, działacz harcerski, syn znanego socjalisty Tadeusza Regera. Bazą dla patroli dywersyjnych po polskiej stronie były obozy dla uchodźców w Hermanicach i Ochabach. Tam też z polecenia zaolziańskiej organizacji bojowej meldowali się ci, którzy ulegli dekonspiracji bądź którym groził pobór do wojska czechosłowackiego. Uchodźcy stanowili kadry Legionu Zaolziańskiego – formacji, która miała brać udział w ewentualnych walkach o Zaolzie u boku wojsk regularnych<sup>6</sup>. Udział armii polskiej w kryzysie czechosłowackim nie ograniczył się do działań Ekspozytury nr 2 Oddziału II, która kierowała konspiracją zaolziańską. Nad granicą skoncentrowano, na skutek naci-

<sup>5</sup>Sprawozdanie Wojewody Śląskiego dr. M. Grażyńskiego z prac związanych z objęciem Ziemi Odzyskanych Śląska Cieszyńskiego. Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Prezydium Rady Ministrów – akta grupowe 140-31, s. 28–32; patrz też W. Musiałik: *Plany i rzeczywistość władzy polskiej na Zaolziu 1938–1939*. W: „Studia Śląskie”. T. 49. Opole 1990, s. 111–113.

<sup>6</sup>E. Długajczyk: *Tajny front na granicy cieszyńskiej. Wywiad i dywersja w latach 1919–1939*. Katowice 1993, s. 129 i nast., 156 i nast., 165 i nast.

sków ministra spraw zagranicznych, 36-tysięczną Samodzielną Grupę Operacyjną „Śląsk”, pod dowództwem gen. bryg. Władysława Bortnowskiego. Świadczyło to o determinacji Polski w kwestii zaolziańskiej<sup>7</sup>.

Brak pewności, jak rozwinie się sytuacja międzynarodowa, obawa przed wybuchem wojny, specjalne zarządzenia wydane na terenach przygranicznych tworzyły atmosferę napięcia. Biskup Stanisław Adamski zarządził 30 września dzień modlitwy w intencji pokoju. Organizacja Harcerek powołała Pogotowie Wojenne, mobilizując starsze harcerki do służby sanitarnej i opieki społecznej. Wzdłuż granicy z Czechosłowacją organizowały one punkty pomocy dla uchodźców. W powiatach przygranicznych obowiązywało zaciemnienie na wypadek ataków lotniczych. Zarządzenia władz dotyczące zgromadzenia zapasów żywności wywoływały w wielu miejscach popłoch i kolejki po podstawowe artykuły spożywcze<sup>8</sup>.

W tej sytuacji, 1 października, ogromne wrażenie wywołała podana przez Polskie Radio wiadomość o przyjęciu przez Czechosłowację polskiego ultimatum z 30 września, w którym żądano opuszczenia w ciągu 24 godzin zaznaczonej na mapie części Zaolzia i przekazania w ciągu następnych 10 dni reszty terenu powiatów czeskocieszyńskiego i frysztackiego. (Na dalszych obszarach przewidywano plebiscyt). W województwie śląskim, a szczególnie na Śląsku Cieszyńskim, powszechnie zapanowało uczucie euforii i satysfakcji. Radość uwidoczniła się wśród osób pochodzących z Zaolzia, które licznie przybywały do Cieszyna z różnych stron Polski. Dostrzec można było także i inne nastroje – poczucie zażenowania z powodu wystąpienia przeciw sąsiadowi będącemu w dramatycznej sytuacji, obawy przed wzrostem potęgi Niemiec, niechęć do akcji prowadzonej równoległe z III Rzeszą. Towarzyszyły one częstokroć przekonaniu, że Zaolzie powinno znaleźć się w granicach Rzeczypospolitej. W Cieszynie i Katowicach świętowano. W całej Polsce przez głośniki uliczne transmitowano 2 października wkroczenie wojsk polskich do Czeskiego Cieszyna. W ślad za wojskiem miasto zapełniło się ludźmi. „Zdobyty” gród stawał się atrakcją turystyczną. Wszyscy poszukiwali pamiątek – kartek, stempli, znaczków, tablic.

Obejmowanie Zaolzia przez wojsko polskie miało następować zgodnie z ustalonymi ze stroną czeską etapami, od 2 do 11 października. W dniach 2–3 października Polacy przejęli więc teren od Czeskiego Cieszyna na zachód po Cierlicko, Stonawę, Trzanowice; 4 października – wzdłuż Olzy do Mostów k. Jabłonkowa; 5 października – w kierunku Frydka, do Gutów i Ligotki Kameralnej; 7 października – po granice powiatu frydeckiego; 8 października zajęto Frysztat. Do zmiany ustalonego porządku, za porozumieniem ze stroną czeską, doszło w przypadku Bogumina, ważnego węzła kolejowego, który leżał w sferze zainteresowań Niemiec. Mimo przyjęcia do wiadomości zasięgu polskich aspiracji w rokowaniach niemiecko-angielskich Bogumin został uwidoczniiony na mapie obrazującej dąże-

<sup>7</sup>M. Zgórnjak: *Europa w przededniu wojny. Sytuacja militarna w latach 1938–1939*. Kraków 1993, s. 254.

<sup>8</sup>List W. Cietak do ojca, W. Semkowicza. Biblioteka Jagiellońska, Spuścizna W. Semkowicza 9575 IV, k. 139–140.

nia niemieckie. Mieszkający na Zaolziu Niemcy liczyli na objęcie tego terenu przez Rzeszę. Na wiadomość o rewindykacji polskiej ogarnęło ich rozczarowanie. W obawie przed incydentami, a może próbą wywołania faktów dokonanych, generał Bortnowski przyspieszył zajęcie Bogumina przez polskie jednostki pancerne. Incydent ten spowodował masę pogłosek o stoczeniu pod Boguminem bitwy z Niemcami<sup>9</sup>.

Włączony do Polski teren obejmował powiat czeskocieszyński i frysztacki oraz 3 gminy z powiatu frydeckiego (Szonów, Wojkowice, Żermanice). Strona polska zrezygnowała z plebiscytu, natomiast doszło jeszcze do kilku korekt granicznych (m.in. Polacy oddali Czechom Morawkę w zamian za część Gruszowa, Hermanic, Michałkowic, Radwanic, Śląskiej Ostrawy). Między 25 a 30 listopada przyłączono do Polski 3 wsie słowackie z okolic Czadcy (Skalite, Czerne, Świerczynowiec) o powierzchni 44 km<sup>2</sup>. Polsko-czeska komisja mieszana usankcjonowała zmiany granic w protokole delimitacyjnym podpisanym 23 listopada i 9 grudnia 1938 roku w Mistku. W sumie do województwa śląskiego przyłączono obszar 869 km<sup>2</sup><sup>10</sup>. Przebieg granicy nie odpowiadał dokładnie linii rozgraniczenia z 5 listopada 1918 roku. W Polsce znalazła się Orłowa, choć Polacy stanowili tam mniejszość. Dekretem prezydenta Ignacego Mościckiego z 11 października 1938 roku Śląsk Zaolziański został włączony do województwa śląskiego<sup>11</sup>. Polskiej ludności Zaolzia nadano obywatelstwo Rzeczypospolitej. Prawo do nabycia obywatelstwa polskiego niezależnie od narodowości przysługiwało tylko osobom, które miały nieprzerwanie od 1 listopada 1918 do 20 października 1938 roku prawo swojszczyzny oraz zamieszkiwały na terenie Zaolzia.

Ustanawianie administracji polskiej następowało równocześnie z wkraczaniem wojska. Już 29 września mianowany został delegat wojewody śląskiego przy dowództwie Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Śląsk”. Był nim wicewojewoda (w latach 1934–1935 konsul w Morawskiej Ostrawie) Leon Malhomme. Do jego obowiązków należało załatwianie spraw między dowództwem Grupy a władzami administracyjnymi i samorządowymi. Od 2 października siedzibą delegata był Cieszyn Zachodni (Czeski Cieszyn). Z ramienia generała Bortnowskiego, któremu podlegał zajmowany teren, Malhomme odpowiadał za całość administracji cywilnej. Zgodnie z przygotowanymi wcześniej planami dokonywano rekonstrukcji administracji. Powiat czeskocieszyński połączono z polskim powiatem cieszyńskim. Stanowisko starosty objął Jan Plackowski. Burmistrzem połączonego Cieszyna został Rudolf Halfar. Starostą frysztackim mianowano Leona Wolfa, byłego posła

<sup>9</sup> J. Chudek: *Sprawa Bogumina w dokumentach polskich*. „Sprawy Międzynarodowe” 1958, nr 9, s. 108–114; A. Szefer: *Wydarzenia październikowe 1938 r. na Zaolziu w raportach agentów hitlerowskich*. „Zaranie Śląskie” 1963, z. 4, s. 649–666; S. Rowceki: *Wspomnienia i notatki autobiograficzne*. Warszawa 1988, s. 107.

<sup>10</sup> H. Batowski: *Kryzys dyplomatyczny w Europie. Jesień 1938–wiosna 1939*. Warszawa 1962, s. 67; zob. też *Exposé wojewody śląskiego Michała Grażyskiego z 23 I 1939*. Katowice 1939, s. 8.

<sup>11</sup> Warto zauważyć, iż jeszcze 3 października nie było decyzji, czy Zaolzie wejdzie w skład województwa śląskiego, i podczas konferencji w Prezydium Rady Ministrów doszło do polemiki na ten temat (sprawa dotyczyła głównie rozciągnięcia na Zaolzie statutu organicznego). AP-Kat., UWŚl., WPrez., sygn. 341, s. 100–103.

zaolziańskiego w parlamencie praskim<sup>12</sup>. Dnia 10 października rozwiązano wydziały gminne i sejmiki powiatowe. Władzę w gminach objęli komisarze rządowi, z których część wywodziła się z miejscowego elementu polskiego. I tak komisarzem Karwiny został były pracownik konsulatu w Morawskiej Ostrawie Rudolf Kobiela, a komisarzem Frysztatu – właściciel tamtejszej drukarni Wiktor Sembol<sup>13</sup>.

Włączenie Zaolzia do Polski spowodowało zmiany w administracji kościelnej. Już 5 listopada nuncjusz Cortesi zawiadomił bp. Adamskiego o decyzji Stolicy Apostolskiej mianowania go administratorem Zaolzia do czasu ostatecznego ustalenia granic. W ślad za tym, 8 listopada, komisarz arcybiskupa wrocławskiego ks. Stanisław Weissman dokonał przekazania tej ziemi bp. Adamskiemu, co oznaczało odłączenie administracji kościelnej od archidiecezji wrocławskiej. Wikariuszem generalnym terenów włączonych do Polski został ks. Wilhelm Kasperlik. Wikaariat obejmował dekanaty: frysztacki, karwiński i jabłonkowski, liczące w sumie 30 parafii. W miejsce kilku proboszczów, którzy opuścili obszar przyłączony do Polski, mianowano księży pochodzących z Zaolzia; z diecezji katowickiej przybyła ponadto grupa księży, którzy podjęli obowiązki katechetów. Witając w specjalnej odezwie kapłanów i ludność Śląska Zaolziańskiego, biskup administrator wyrażał radość z powodu połączenia „od dawna rozdartych części polskiego narodu w jedną [...] całość”<sup>14</sup>. Zaolziańskie zbory ewangelickie zostały przyłączone do diecezji śląskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce.

Szczególną uwagę władze wojewódzkie skierowały na przejęcie przemysłu zaolziańskiego, zwłaszcza zakładów hutniczych w Trzyńcu i 15 czynnych kopalń węgla. Czuwała nad tym kierowana przez Grażyńskiego Rada Gospodarcza, działająca przy Śląskim Urzędzie Wojewódzkim. Od 27 września 1938 roku problemami tymi zajmowała się także Rada Górniczno-Hutnicza dla Śląska Zaolziańskiego, powołana przy Izbie Przemysłowo-Handlowej i kierowana przez inżyniera Leopolda Szefera. Na początku października jej funkcje przejęła Ekspozytura Izby Handlowo-Przemysłowej w Cieszynie Zachodnim, na której czele stał Teofil Adamecki. Przy delegacie wojewody powstało Biuro Rolne, mające zabezpieczyć sprawy aprowizacji. Na szczeblu centralnym sprawami Zaolzia zajmował się Międzyministerialny Komitet dla Spraw Śląska Zaolziańskiego. Jego głównym celem było związanie gospodarki Zaolzia z systemem ekonomicznym Polski. Komitetowi przewodniczył wiceminister spraw zagranicznych Mirosław Arciszewski<sup>15</sup>.

W ramach działań związanych z przejmowaniem Zaolzia, z inicjatywy generała Bortnowskiego zorganizowano 3 komisje polsko-czeskie, które miały zająć się załatwianiem spraw bieżących (cywilnych, łączących się z ewakuacją Czechów, ekonomicznych, komunikacyjnych). Swoim oddziaływaniem Bortnowski starał się wpłynąć na likwidowanie konfliktów z Czechami, nie dopuszczać do incydentów,

<sup>12</sup> „Dziennik Polski” nr 231 z 8 X 1938.

<sup>13</sup> „Dziennik Polski” nr 234 z 11 X 1938.

<sup>14</sup> J. Kuś: *Z dziejów kościelnych ziemi cieszyńskiej*. Kraków 1983, s. 53–66.

<sup>15</sup> W. Musialik: *Plany i rzeczywistość...*, s. 113; K. Kozielski: *Sytuacja przemysłu ciężkiego na Zaolziu (październik 1938–wrzesień 1939)*. „Śląski Kwartalnik Historyczny »Sobótka«” 1972, nr 4, s. 581–583.



uważając, że „sposób przejścia władzy wyciśnie piętno na późniejszych stosunkach sąsiedzkich”<sup>16</sup>.

Dnia 17 października 1938 roku korona czechosłowacka utraciła rolę prawnego środka płatniczego. Władze polskie ustaliły kurs przeliczeniowy: 100 Kc – 16 zł. Przelicznik ten nie był korzystny dla mieszkańców Zaolzia.

Obszary leśne będące w większości własnością państwa czechosłowackiego włączono do śląsko-krakowskiego okręgu lasów państwowych, tworząc przy tym Naczelną Dyрекcję Lasów Państwowych na Zaolziu. Kolej zaolziańska znalazła się pod zarządem Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie<sup>17</sup>.

Dnia 19 października rozciągnięto na Zaolzie przepisy polskiej reformy rolnej. Osoby, które nabyły ziemię po 30 października 1918 roku, musiały ponownie ubiegać się o tytuły prawne własności, co tłumaczono względami narodowościowymi i administracyjnymi. Motywem tego postępowania było usunięcie niekorzystnych dla ludności polskiej skutków działań czechizacyjnych przy wcześniejszych parcelacjach. Majątki, które nie uzyskały tytułu własności, przechodziły w drodze przymusowego wykupu na własność państwa polskiego<sup>18</sup>.

Już przebieg przejmowania obszaru Zaolzia i pierwsze decyzje polityczne, administracyjne oraz unormowania prawne wskazywały, iż obejmując rządy nowe władze dążyły do odwrócenia niekorzystnych dla tamtejszej ludności polskiej skutków prawie dwudziestoletniej dominacji elementu czeskiego i presji asymilacyjnej. Pociągnięcia władz polskich miały – jak mówiono – dać odczuć, że „z pogardzanego i bitego stał się obecnie Polak panem tej ziemi”<sup>19</sup>. Włączenie Zaolzia do Polski postawiło zatem na porządku dziennym kwestię koncepcji polityki narodowościowej wobec zamieszkałych na tym terenie Czechów, a także Niemców. Zarówno władze wojewódzkie, jak i reprezentant Ministerstwa Spraw Zagranicznych byli zwolennikami usunięcia z granic Polski jak największej liczby ludności czeskiej, uważając, że stanowi ona element napływowý, wysoko uświadomiony, który przysporzy trudności na drodze do integracji zajętego obszaru z Rzeczpospolitą. Przedstawiciel MSZ w Komitecie Walki o Śląsk za Olzą, Władysław Zaleski, proponował, by problem rozwiązać „środkami mającymi na celu wytworzenie wśród Czechów psychozy konieczności opuszczania przez nich terenu”<sup>20</sup>. Podobne było stanowisko delegata wojewody śląskiego, z tą różnicą, że dostrzegał on także problem zamieszkujących Zaolzie Niemców. Swoim współpracownikom sugerował, iż wszelkie próby zarówno Czechów, jak i Niemców o zgodę na pozostanie na zajmowanych stanowiskach należy załatwiać odmownie oraz dążyć, aby jak najprędzej wyjechali<sup>21</sup>. W tym kierunku

<sup>16</sup>J. Erdman: *Rozmowa z gen. Bortnowskim*. „Ekspres Poranny” z 8 X 1938.

<sup>17</sup>„Dziennik Urzędowy Delegata Wojewody Śląskiego” [dalej: „Dziennik Delegata”] nr 2 z 10 X 1938, poz. 19; R. Przytułdzki: *Obraz gospodarczy Śląska Zaolziańskiego*. Katowice 1939, s. 60–61; „Dziennik Polski” nr 41 z 12 II 1939.

<sup>18</sup>„Dziennik Delegata” nr 2 z 10 X 1938, poz. 19; K. Smoleński: *Reforma rolna na Śląsku Zaolziańskim*. „Polska Gospodarcza” 1938, z. 48.

<sup>19</sup>Notatka z 4 X 1938: *Uwagi do obecnej sytuacji na terenie Zaolzia*. AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych [dalej: MSZ], sygn. 10 413, s. 9–15.

<sup>20</sup>AAN, MSZ, sygn. 10 413, s. 9–15.

<sup>21</sup>Protokół z konferencji w Delegaturze z 8 X 1938. AP-Kat., UWŚl., sygn. 346, k. 16–18.

zmierzały kolejne zarządzenia delegata. Już 6 października 1938 roku rozwiązano niepolskie organizacje (poza religijnymi i gospodarczymi), a 10 października język polski został uznany za jedyny język urzędowy na Zaolziu (rozciągnięto na ten teren ustawę z 16 lipca 1937 roku o języku urzędowym władz i urzędów w województwie śląskim). Dnia 11 października Malhomme uregulował kwestię emigracji osób narodowości czeskiej. Osoby zainteresowane wyjazdem miały zgłaszać się po specjalne przepustki i do 10 listopada opuścić teren<sup>22</sup>. W pierwszym rządzie oczekiwano wyjazdu czynnych członków czeskich organizacji nacjonalistycznych (np. *Matice Osvety Lidove*), z których większość przybyła na Zaolzie po 1920 roku, podobnie jak czeska kadra techniczna i urzędnicza, z reguły także związana z tymi organizacjami.

Wspomniane już tu zarządzenia dotyczące przymusowego zatwierdzania tytułu własności obiektów rolnych, a także obowiązek ponownego ubiegania się o wszelkie koncesje, powodując utratę poczucia stabilności i pewności utrzymania dotychczasowych warunków egzystencji, miały sprzyjać opuszczeniu Zaolzia przez niepożądaną, z punktu widzenia władz, element czeski.

Bardzo istotnym celem działania władz było dążenie do pozyskania miejsc pracy dla Polaków z Zaolzia, co odbywało się kosztem pracowników narodowości czeskiej. Do końca listopada 1938 roku pracę utraciło 8 tys. Czechów<sup>23</sup>. Jednocześnie wydano obwieszczenie, by wszyscy robotnicy, wydalenii po 1919 roku z powodu polskiej narodowości, a którzy nie przekroczyli 50. roku życia, zgłosili się z powrotem do kopalń, które ich wydały. Leon Malhomme wręcz nalegał na dyrektorów kopalń, by usuwali robotników czeskich, czyniąc miejsce dla Polaków wypędzanych w odwecie z terenu Czech<sup>24</sup>.

Wielką wagę przypisywano na Zaolziu sprawom szkolnym. Spośród zamkniętych 1 października szkół władze otworzyły w początkowym okresie jedynie placówki polskie. Powołano przy tym 3 nowe gimnazja, co może świadczyć o tendencji do szybkiego powiększenia warstwy inteligencji polskiej. Czesi i Niemcy pozostawali dłuższy czas zdezorientowani, nie mając pewności, czy i kiedy zostaną otwarte szkoły z czeskim bądź niemieckim językiem wykładowym<sup>25</sup>. Władze szkolne liczyły na pozyskanie do szkoły polskiej dzieci z rodzin indyferentnych narodowo, które uczęszczały dotąd do szkół czeskich lub niemieckich. Ostatecznie szkolnictwo czeskie zostało zlikwidowane<sup>26</sup>.

Narodowościowa polityka wojewody Grażyńskiego na Zaolziu, będąca konsekwentną kontynuacją metod stosowanych wobec Niemców w województwie

<sup>22</sup> „Dziennik Delegata” nr 4 z 11 X 1938, poz. 33.

<sup>23</sup> Z. Landau, J. Tomaszewski: *Robotnicy przemysłowi w Polsce 1918–1939*. Warszawa 1971, s. 658.

<sup>24</sup> AP-Kat., UWŚl., sygn. 346, k. 20–22, Protokół z konferencji w Delegaturze z 15 X 1938.

<sup>25</sup> AP-Kat., Policja Województwa Śląskiego [dalej: PWŚl.], sygn. 194, s. 165–171: Raporty policyjne w sprawach szkolnictwa.

<sup>26</sup> P. Pszczołka: *Szkolnictwo powszechne na ziemiach odzyskanych Śląska Cieszyńskiego*. „Zaranie Śląskie” 1939, z. 2–4, s. 132–133.

śląskim, spotkała się z ostrymi protestami ze strony niemieckiej, które kierowano zarówno do władz wojewódzkich, jak i do czynników państwowych w Rzeszy. Niemcy żądali wprowadzenia na Zaolziu 5-letniego okresu przejściowego, w którym język niemiecki byłby dopuszczony do urzędów, utrzymania i rozwoju publicznych szkół powszechnych, wydziałowych oraz gimnazjów z niemieckim językiem wykładowym, natychmiastowego zarządzenia wpisów do szkół niemieckich, zezwolenia na działalność związków i stowarzyszeń, powrotu na stanowiska państwowe urzędników narodowości niemieckiej, uchylenia zwolnień z pracy i pozostawienia posiadanych koncesji. Jakkolwiek Grażyński, naciskany przez MSZ, tłumaczył postępowanie władz wojewódzkich tymczasowością oprotestowanych przez Niemców zarządzeń i obiecywał normalizację, łatwo dostrzec jego wyraźne dążenie do szybkiej polonizacji Zaolzia<sup>27</sup>. Niewątpliwie spotykało się ono z aprobatą znacznej części zaolziańskich Polaków.

Reakcją czeską na utratę Zaolzia i działalność władz polskich było wydalenie Polaków, którzy pozostali w granicach republiki, oraz działalność tajnej organizacji dywersyjnej pod nazwą Slezsky Odboj, mającej bazę w Morawskiej Ostrawie. Slezsky Odboj prowadził kolportaż ulotek, organizował ataki na działaczy polskich, wojsko i policję oraz podejmował akty dywersji. Działania te, rozpoczęte na przełomie października i listopada, osiągnęły apogeum w grudniu 1938 roku i styczniu 1939 roku. Odpowiedzią polską stały się akcja prewencyjna prowadzona przez wzmocnione siły policyjne oraz wydalenie z kraju osób podejrzanych o działalność antypaństwową. W efekcie od końca stycznia 1939 roku zarysował się stopniowy zanik czeskiej działalności dywersyjnej<sup>28</sup>. W następnych miesiącach wpływ na stosunki na terenach przygranicznych miało wkroczenie Niemców do Pragi i utworzenie Protektoratu Czech i Moraw oraz następstwa tych wydarzeń. Spowodowały one wyciszenie konfliktu polsko-czeskiego i złagodzenie antypolskich wystąpień ludności czeskiej na granicy. Zaolzie stało się korytarzem, którym na coraz większą skalę przybywali do Polski żołnierze i oficerowie armii czeskiej, uciekający spod panowania niemieckiego<sup>29</sup>.

Opanowanie Republiki Czeskiej przez Rzeszę miało również wpływ na zachowanie mniejszości niemieckiej na Zaolziu. W październiku 1938 roku Niemcy zaolziańscy przeżywali nastroje klęski i rozczarowania wobec niespełnienia się oczekiwań na zajęcie tego obszaru przez wojska niemieckie. Po utworzeniu Protektoratu nasiliły się antypolskie wystąpienia mniejszości niemieckiej. Uporczywie kolportowano wiadomości o szybkim wkroczeniu oddziałów niemieckich i efemeryczności polskich rządów<sup>30</sup>.

<sup>27</sup> AP-Kat., UWŚl., sygn. 339, k. 168–205, Memoriał Wiesnera i tow. z 19 XI 1938; Referat M. Korowicza.

<sup>28</sup> Szerzej patrz: E. Długajczyk: *Tajny front...*, s. 187–194.

<sup>29</sup> AP-Kat., PWŚl., sygn. 194, k. 370–371, Tajne zarządzenie dot. zbiegostwa z b. Czech z 20 VI 1939.

<sup>30</sup> AP-Kat., PWŚl., sygn. 134, k. 29, 37, 38, 52, Sprawozdania miesięczne komend powiatowych ze stanu bezpieczeństwa za I–VII 1939.

Efekty włączenia Zaolzia do Rzeczypospolitej i działań władz wojewódzkich w postaci zmian składu narodowego mieszkańców tego terenu są dziś trudne do ustalenia z uwagi na znaczną rozbieżność oraz małą wiarygodność danych szacunkowych ustalonych przez stronę czeską i polską w końcu lat trzydziestych. Na ogół przyjmuje się, że teren Zaolzia – dobrowolnie i pod przymusem – opuściło około 35 tys. Czechów. Powróciła tu natomiast część uchodźców polskich z lat 1919–1920. Polacy stanowili niewątpliwie największą grupę narodową spośród około 216–218 tys. mieszkańców<sup>31</sup>. Zachowała się tu także pewna grupa ludzi o nie wykrystalizowanym poczuciu świadomości narodowej, w zależności od okoliczności sytuujących się wśród Niemców, Czechów, Polaków lub określających się po prostu jako Ślązacy.

Przygotowując się do objęcia Zaolzia, polski obóz rządzący starał się uniknąć powtórzenia negatywnych zjawisk, towarzyszących integracji Górnego Śląska z Drugą Rzeczypospolitą po 1922 roku. Jednym ze sposobów miały być gwarancje pierwszeństwa w zatrudnieniu na zaolziańskim rynku pracy ludności miejscowej oraz kilkunastu tysięcy uchodźców politycznych, którzy opuścili region po 1919 roku. Tymi zasadami miano kierować się m.in. przy doborze kadr, obsadzie stanowisk w administracji lokalnej, przemyśle, policji czy szkolnictwie. W sumie dla ludności miejscowej zarezerwowano 60% etatów w służbie publicznej<sup>32</sup>.

Wydaje się, że mimo krótkiego okresu przygotowawczego proces inkorporacji Zaolzia w aspekcie kadrowym został dobrze przygotowany przez władze wojewódzkie. Do Sejmu Śląskiego weszli przedstawiciele Śląska Zaolziańskiego: Franciszek Bajorek, Józef Berger, Augustyn Łukosz i Rudolf Paszek. Dowodem przestrzegania przyjętych zasad w polityce zatrudnienia było powierzenie odpowiedzialnych funkcji kierowniczych pochodzącym ze Śląska Cieszyńskiego specjalistom, którzy – na skutek dyskryminacyjnych posunięć urzędników czeskich – nie mieli wcześniej możliwości znalezienia za Olzą odpowiedniego do posiadanych kwalifikacji zajęcia. Dotyczyło to takich osób, jak: Feliks i Wacław Olszakowie, Władysław Michejda, Robert Sznepka, Franciszek Urbańczyk. Spośród autochtonów rekrutowała się większość komisarzy gminnych, kierowników szkół, a także spora część nauczycieli i policjantów. Natomiast w sądownictwie dominował zdecydowanie element obcy<sup>33</sup>.

Po kilku tygodniach od zmiany granic okazało się, że wspomniane zasady nie były konsekwentnie przestrzegane. W wielu przypadkach władze centralne i wojewódzkie kierowały się nie tyle kryterium pochodzenia kandydatów na określone posady, ile przede wszystkim ich stosunkiem do ideologii obozu rządzącego. Władze wojewódzkie niejednokrotnie faworyzowały przybyszów z innych dzielnic Polski, nie związanych dawniej z Zaolziem. Konflikty między elementem miejscowym a ludnością napływową (za Olzą pojawił się nawet negatywny stereotyp

<sup>31</sup> Według danych czeskich teren przejęty przez Polskę zamieszkiwało 120 tys. Czechów, 76 tys. Polaków i 20 tys. Niemców. Urzędowe dane polskie z 1939 roku podawały na Zaolziu 200 tys. Polaków, 10 tys. Czechów i 8 tys. Niemców. Zob. H. B a t o w s k i: *Europa zmierza ku przepaści*. Poznań 1989, s. 50–51.

<sup>32</sup> Szerzej patrz: E. K o p e ć: „*My i oni*” na polskim Śląsku (1918–1939). Wyd. 2. Katowice 1986, s. 142–152.

<sup>33</sup> Tamże, s. 145–146.

„warszawiaka”) komplikowały dodatkowo kłopoty produkcyjne zakładów przemysłowych. W zachowaniu przybyszów dawało się odczuć oznaki wyraźnej niechęci i ignorancji wobec lokalnych uwarunkowań społecznych, a także wobec tamtejszych skomplikowanych stosunków wyznaniowych. Stanowiący znaczny odsetek ludności zaolziańskiej ewangelicy często byli traktowani z dużą podejrzliwością i nieufnością, jako element rzekomo niestabilny w swojej polskiej świadomości narodowej. Ale i między dawnymi uchodźcami a mieszkającymi stale na Zaolziu Polakami dochodziło do nieporozumień. Dawni uciekinierzy polityczni wprowadzili bowiem, nie mający racjonalnego uzasadnienia, znak równości między wszystkimi Czechami z Zaolzia, z czym nie zgadzali się lokalni działacze polscy, interweniując nawet u władz wojewódzkich w obronie rodzin czeskich nie zaangażowanych w antypolską kampanię<sup>34</sup>. Spore niezadowolenie wywoływały również kwestie płacowe. Nie najlepszy przelicznik korony do złotego oraz trudności gospodarcze spowodowały zubożenie Zaolzian. Wielu robotników odsyłano na przymusowe urlopy. Pojawiające się w tej sytuacji hasło „Zaolzie dla Zaolzian” nie było większym zaskoczeniem<sup>35</sup>. Za hasłem tym opowiadali się również rozczarowani nową rzeczywistością działacze zaolziańskiego obwodu Obozu Zjednoczenia Narodowego, który powstał 5 listopada 1938 roku.

Powstanie OZN na Zaolziu wiązało się z koniecznymi zmianami organizacyjnymi wśród tamtejszych stronnictw politycznych. Z oczywistych względów zaprzestano działalności Związek Polaków w Czechosłowacji, skupiający zaolziańskich katolików i ludowców. Struktury Związku przekształciły się w OZN. Przewodniczącym Zarządu Obwodu został Jarosław Waleczko. Na czele Rady Obwodu stanął Leon Wolf, od listopada 1938 roku senator Rzeczypospolitej. Natomiast zaolziańska Polska Socjalistyczna Partia Robotnicza połączyła się z Polską Partią Socjalistyczną<sup>36</sup>. Najważniejszym celem działalności OZN na Zaolziu była polonizacja tego terenu i jego szybka integracja z Polską. Wiązało się to także z akcją na rzecz likwidacji pluralizmu organizacyjnego, jako czynnika mającego utrudniać jedność ideową Zaolzian. Na tym tle doszło do sporów OZN z zaolziańskimi socjalistami, którzy łącząc się z PPS, przeszli do opozycji. Socjalistyczny „Robotnik Śląski” atakował narodowców, obarczając ich odpowiedzialnością za niekorzystną dla miejscowej ludności sytuację gospodarczą. Rywalizacja OZN z PPS dotyczyła m.in. walki o wpływy wśród robotników i toczyła się między klasowym Związkiem Zawodowym Robotników Przemysłu Metalowego oraz innymi związkami branżowymi a sanacyjnym Zjednoczeniem Polskich Związków Zawodowych. Z rywalizacji tej zwycięsko wyszedł OZN, korzystający z dogodnej sytuacji, jaką tworzyło rozwiązywanie przez władze samorządów pracowniczych. Miało to związek z potrzebą przystosowania zaolziańskich struktur samorządowych do polskiego prawodawstwa. OZN usunął również wpływy socjalistów z Centralnego Stowarzyszenia Spożycwców dla Śląska w Łazach, które stało się największą spółdzielnią w Polsce i weszło w skład warszawskiej „Społem”<sup>37</sup>.

<sup>34</sup>Tamże, s. 147–148; „Dziennik Polski” nr 50 z 19 II 1939.

<sup>35</sup>„Dziennik Polski” nr 253 z 4 XI 1938.

<sup>36</sup>„Dziennik Polski” nr 255 z 6 XI 1938.

<sup>37</sup>„Robotnik Śląski” nr 51 z 12 XII 1938; „Polska Zachodnia” nr 297 z 29 X 1938; nr 334 z 4 XII 1938; T. Jończyk: *Spółdzielnie zła Olzy w Polsce*. „Społem” 1938, nr 19.

Jednym z zadań zaolziańskiego OZN było prowadzenie akcji antykomunistycznej. Działaniom tym sprzyjał wydany 20 października 1938 roku przez Grażynskiego zakaz przynależności do partii komunistycznej na Zaolziu. Z polecenie Leona Malhomme'a aresztowano komunistów Śliwkę i Krausa, których osadzono w więzieniu na Mokotowie. Obaj wydali wkrótce specjalne oświadczenie, w którym potępiли swoją dotychczasową działalność<sup>38</sup>.

Obejmując w posiadanie Śląsk za Olzą, władze Rzeczypospolitej musiały dokonać koniecznej reorganizacji gospodarki zaolziańskiej, na którą składały się głównie cztery wielkie koncerny: Towarzystwo Górnicze Orłowa-Łazy, Dyrekcja Kopalń hr. Larischa-Mönnicha w Karwinie, Towarzystwo Górniczo-Hutnicze Karwina-Trzyniec, Witkowskie Gwarectwo dla Górnictwa i Hutnictwa w Dąbrowie. Restrukturyzacja przemysłu wynikała też z obaw przed ogromną ilością węgla z kopalń karwińskich, która mogłaby być rzucona na rynek wewnętrzny i stworzyć konkurencję dla kopalń Górnego Śląska. Mogło również dojść do rywalizacji o polskie rynki zbytu między poszczególnymi spółkami i towarzystwami węglowymi na Zaolziu. Wobec niemożliwości utrzymania dawnej organizacji obrotu węgla oraz niemożności wstąpienia do polskich organizacji gospodarczych przemysłu węglowego 13 października 1938 roku na spotkaniu przedstawicieli praskiego Biura Sprzedaży Ostrawsko-Karwińskiego Górnictwa Węglowego oraz właścicieli kopalń postanowiono, że na Zaolziu powstanie niezależne od Polskiej Konwencji Węglowej biuro, które zajmie się sprzedażą węgla i koksu z rewiru karwińskiego. Dnia 15 listopada powstała więc w Cieszynie spółka Wspólne Biuro Sprzedaży Węgla i Koksu Zagłębia Karwińskiego. Dnia 31 maja 1939 roku utworzono kartel węglowy w Cieszynie, aby zapewnić racjonalną sprzedaż produkcji kopalń karwińskich z wyłączeniem ich wzajemnej konkurencji, co gwarantować miało ustalenie odpowiednich kontyngentów dla poszczególnych jego członków<sup>39</sup>. Wynikające z gwałtownego i szybkiego przebiegu wydarzeń politycznych nieopowiedzenie cesji granicznej rokowaniami gospodarczymi odbiło się niekorzystnie na kondycji przemysłu hutniczego. Władze Syndykatu Polskich Hut Żelaza (odpowiednika Konwencji Węglowej w hutnictwie) obawiały się konkurencji znanych z wysokiej jakości i niskich kosztów własnych wyrobów trzynieckich. Dopiero presja rządu polskiego na Syndykat doprowadziła do kompromisu i 3 listopada 1938 roku podpisano umowę o wejściu huty w Trzyńcu w jego skład z 18-procentową pulą udziałową w zbycie stali surowej. W marcu 1939 roku do Syndykatu przystąpiły również zakłady Hahna w Boguminie z 3,9% udziałów. Uregulowano również kwestię własności. Zgodnie z dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 listopada 1938 roku spółki posiadające zakłady na Zaolziu, a siedziby zarządów poza polskimi granicami musiały przenieść swoją siedzibę do Polski i uzgodnić swoje statuty z obowiąz-

<sup>38</sup>J. Chlebowczyk: *Karol Śliwka i towarzysze walki. Z dziejów ruchu komunistycznego na Zaolziu*. Kraków-Katowice 1972, s. 165.

<sup>39</sup>M. Drozdowski: *Polityka gospodarcza rządu polskiego na Śląsku Zaolziańskim...*, s. 226–227; A. Wrzosek: *Śląsk za Olzą. Obraz gospodarczy*. Katowice 1939.



Fot. 1. Klub Chrześcijańskiej Demokracji w Sejmie Śląskim



Fot. 2. Wojciech Korfanty



Fot. 3. Jan Kędzior – działacz chadecki,  
wicemarszałek Sejmu Śląskiego

Fot. 5. Jan Błaszczyk  
– działacz Stronnictwa Ludowego



Fot. 4. Feliks Kupilas – działacz ludowy





Fot. 6. Adam Kocur – prezydent Katowic



Fot. 7. Paweł Bobek – działacz ludowy,  
poseł na Sejm RP

GAJDAR poseł z klubu sanacyjnego i BRYLIŃSKI poseł z klubu Chładcji  
 Obaj spokojni ludzie, nie lubiący walk!



Fot. 8 i fot. 9. Rysunki z: S. Janicki: *Śląsk w krzywym zwierciadle*. Mikołów [1933]



Ma wiele wart jest liść sznurew.  
 Gdy nie posiada bliź-głowy;  
 Miał nie wypiera je: dany,  
 W brudach narodził się po nocy.

KORFANTOWA I KUJAWSKA  
 posłanki na Sejm Śląski

Do się potroszał sznurek chudek,  
 To nie dozwagał Pasi sznurek;  
 Rozwaga sznurek go w potrosze,  
 Waga jego sznurek — nie sznurek.

A co się dowiedź tak sznurek!  
 Sznurek się brudzi! To sznurek  
 By — sznurek sznurek sznurek.  
 To sznurek sznurek sznurek.



Fot. 10. Tadeusz Reger – historyk, działacz socjalistyczny na Śląsku Cieszyńskim



Fot. 11. Ks. Józef Londzin – działacz Związku Śląskich Katolików, redaktor „Gwiazdki Cieszyńskiej”

Opłacone ryczałt.

Cena: 35 gr, w Czechosł. 1 K, zagr. 18 gr.

# Głos Ludu Śląskiego

Pismo poświęcone sprawom narodowym, społecznym i gospodarczym.

**Przedpłata wynosi:**  
w kraju rocznik 10 zł, półrocznik 5 zł, kwartałnik 3 zł, miesiąc 1 zł, tygodniak 30 gr, w Czechosłowacji rocznik 10 K, półrocznik 5 K, kwartałnik 3 K, miesiąc 1 K, tygodniak 30 gr.

Wychodzi we wtorek i piątek.  
Adres administracji:  
Cieszyn, Plac Teatralny nr. 10.      Telefon nr. 143.  
Konto w PKO. w Warszawie 180.019.

**Ogłoszenia:**  
Wiersz garmondowy 48 gr. przy wielostronowym umieszczeniu stosowna zniżka.

Nr. 65

W Cieszynie, wtorek 5 października 1926

Rocznik XXIX

Fot. 12. Winieta „Głosu Ludu Śląskiego”

Po konfiskacie drugi nakład.

Opłacone ryczałtowo.

Cena: 20 gr, w Czechosł. 1 K.

# ŚLĄSKA GAZETA LUDOWA (GŁOS LUDU ŚLĄSKIEGO)

Pismo poświęcone sprawom narodowym, politycznym społecznym, gospodarczym i kulturalnym.

**Przedpłata wynosi:**  
w kraju rocznik 10 zł, półrocznik 5 zł, kwartałnik 3 zł, miesiąc 1 zł, tygodniak 30 gr, w Czechosłowacji rocznik 10 K, półrocznik 5 K, kwartałnik 3 K, miesiąc 1 K, tygodniak 30 gr.

Wychodzi raz w tygodniu.  
Adres administracji:  
**CIESZYŃ, Konwiktorów (Dom Śląski) Tel. 143**  
Konto P. K. O. w Krakowie Nr. 411.402.  
oraz w Warszawie Nr. 180.019.

**Ogłoszenia:**  
Wiersz garmondowy 1.— zł. przy wielostronowym umieszczeniu stosowna zniżka.

Numer 6

W Cieszynie, 12 lutego 1933

Rok XXXVI

Fot. 13. Winieta „Śląskiej Gazety Ludowej”



Fot. 14. Otto Ulitz



Fot. 15. Zygmunt Glucksmann



Fot. 16. Edward Pant



Fot. 17. Powitanie Wojska Polskiego na Zaolziu. Na podwyższeniu stoją (od lewej):  
M. Grażyński, gen. W. Bortnowski, L. Wolf

Fot. 18. Zarząd Powiatowy Stronnictwa Ludowego w Cieszyńcu (1936 rok)



zującym prawodawstwem. W przeciwnym wypadku miały ulec przymusowej likwidacji<sup>40</sup>.

Zerwanie więzi kooperacyjnych z przemysłem czechosłowackim, utrudnienia ze strony polskich i niemieckich konkurentów oraz kłopoty transportowe doprowadziły do znacznego obniżenia produkcji przemysłowej. Szczególnie niekorzystny był ostatni kwartał 1938 roku, kiedy to na skutek problemów finansowych władze musiały zwolnić hutę trzyniecką z podatku dochodowego i obrotowego. Podobne kłopoty przeżywały kopalnie, zmuszone dokonywać ograniczeń wydobywania i czasu pracy oraz redukcji zatrudnienia. Liczba zarejestrowanych w urzędach pośrednictwa pracy bezrobotnych zwiększyła się z 5,3 tys. w listopadzie 1938 roku do 7,7 tys. w styczniu 1939 roku<sup>41</sup>.

Przeciwko niekorzystnym zjawiskom gospodarczym Zaolzianie protestowali, w parlamencie warszawskim i Sejmie Śląskim, o czym stale informowała prasa: „Dziennik Polski”, „Głos z Zaolzia” i „Robotnik Śląski”. Problemy płacowe na Zaolziu władze polskie starały się rozwiązać poprzez zawieranie umów zbiorowych. Po długich i częstokroć ostrych negocjacjach w styczniu 1939 roku podpisano umowę z górnikami i hutnikami. Mimo to zaolziańscy górnicy zarabiali o 5%–10% mniej niż górnicy na Górnym Śląsku, natomiast hutnicy – mniej aż o 15%–35%. Pokrzywdzeni byli zwłaszcza emeryci, którym po przeliczeniu waluty wypłacono jedynie 75% sumy emerytury z czasów czechosłowackich, co stanowiło tylko około 60% podobnych świadczeń na Górnym Śląsku<sup>42</sup>.

Od końca stycznia 1939 roku sytuacja gospodarcza Zaolzia zaczęła ulegać stopniowej poprawie. W lutym liczba bezrobotnych zaczęła maleć i w czerwcu 1939 roku osiągnęła 1,1 tys. Dokładne zbadanie tego zagadnienia, podobnie jak w pełni obiektywna ocena dokonanych w okresie rządów polskich na Zaolziu przeobrażeń są jednak utrudnione ze względu na zbyt krótki okres przynależności tego obszaru do Polski.

Rozważając kłopoty gospodarcze Polski na Zaolziu na przełomie 1938/1939 roku, należy pamiętać, że były one w pewnym sensie nieuniknione i charakterystyczne dla terenów, które w tak niezwykle krótkim czasie zmieniły przynależność państwową. Wybuch wojny nie pozwolił na ocenę skuteczności działań podjętych w celu poprawy sytuacji gospodarczej. Tymczasem po euforii, jaka ogarnęła znaczną część społeczeństwa zaolziańskiego w związku z realizacją polskich postulatów dotyczących przynależności Zaolzia, nastąpił okres, gdy z całą jaskrawością ujawniły się trudności codziennego bytu, dotkliwie przypominające różnicę między rzeczywistością a wyidealizowanym obrazem życia w ojczyźnie. Wystarczy tu wymienić powszechne zubożenie, związane z niekorzystną wymianą pieniędzy, poczucie destabilizacji wobec zmiany wysokości płac, czasowego wstrzy-

<sup>40</sup> M. Drozdowski: *Polityka gospodarcza rządu polskiego na Śląsku Zaolziańskim...*, s. 235–237; K. Kozielski: *Sytuacja przemysłu ciężkiego na Zaolziu*. „Śląski Kwartalnik Historyczny »Sobótka«” 1972, nr 4, s. 583–584, 587.

<sup>41</sup> „Śląskie Wiadomości Statystyczne” 1939, nr 2, nr 5, nr 6.

<sup>42</sup> „Dziennik Polski” nr 6 z 6 I 1939. Do lipca układy zbiorowe podpisali też robotnicy leśni, pracownicy browarów.

mania wypłaty świadczeń rentowych i innych zasiłków, obniżenie dochodów producentów żywności. Na zagęszczenie atmosfery wpływały typowe w tego rodzaju sytuacjach konflikty wokół wynagrodzenia zasług, wyrównania krzywd, obsady rozmaitych posad, antagonizmy między „swoimi” a przybyszami. Na to nakładały się problemy narodowościowe. Mimo ostrych niekiedy wystąpień ludności miejscowej przeciwko decyzjom władz polskich w sprawach gospodarczych, wśród społeczności polskiej za Olzą nie podnoszono jednak głosów potępiających przyłączenie tego terenu do Polski. Pozytywnie oceniano likwidację zagrożenia wynarodowieniem i asymilacją. Wejście w granice Rzeczypospolitej traktowano jako akt sprawiedliwości dziejowej i naprawienie błędu z lipca 1920 roku. Z natury rzeczy zupełnie inne nastroje panowały wśród społeczności czeskiej i niemieckiej, dla których zmiana przynależności państwowej przynosiła poczucie porażki i zagrożenia dotychczasowych pozycji. W sposób zasadniczy wpływała na to polityka władz wojewódzkich, dążących do dokonania szybkiej i skutecznej polonizacji Zaolzia.

*Joanna Januszewska-Jurkiewicz, Krzysztof Nowak*

## **The Zaolzie within the borders of the Silesian Province**

### **Summary**

As a result of the division of the Cieszyn Silesia, carried out under the decision of the Council of the Ambassadors on July 28, 1920, a territory, later known as the Zaolzie, and inhabited mostly by the Poles, became a part of Czechoslovakia. In the Silesian Province, the problem of the Zaolzie, and the organisation of help for the Poles living there was an object of interest of the society's elite, and of the provincial authorities, while in the Cieszyn area these problems awoke the interest of wide circles of the citizens. The climax came in 1938, when, faced with the Munich crisis, Poland demanded a restitution of the Zaolzie. The preparations to take over that territory took place mainly in the Silesian Province. A great role was played by the governor, Michał Grażyński. Camps for refugees from Czechoslovakia were set up, and they provided a basis for training sabotage groups. After the annexation of the Zaolzie, the provincial authorities confronted the problem of integrating that territory with the Polish state. This was achieved, in spite of numerous economic, social, and political difficulties. The outbreak of the Second World War interrupted the initiated processes, and made it difficult for us to appreciate fully the efficiency of the undertaken actions.



# Zaolzie in den Grenzen der schlesischen Wojewodschaft

## Zusammenfassung

Im Ergebnis der Teilung Cieszyn-Schlesiens, vollbracht auf Grund der Entscheidung des Botschafterates am 28. Juli 1920, fand sich in der Tschechoslowakai das im bedeuteten Teil von polnischer Bevölkerung bewohnte Gebiet, später bekannt unter dem Namen „Zaolzie“. In der Schlesischen Wojewodschaft blieben das Zaolzieproblem und die Organisation von Hilfe für die sich dort befindenden Polen ein Interesseobjekt der Gesellschaftseliten und der Wojewodschaftsbehörden und im Teil Cieszyn fanden sie Aufmerksamkeit unter den breiten Kreisen der Bürger. Die Kulmination erfolgte im Jahr 1938, als – im Angesicht der Münchenkrise – Polen die Zurückerstattung des Zaolzie forderte. In der schlesischen Wojewodschaft konzentrierten sich die Vorbereitungen zur Übernahme dieses Gebietes. Eine große Rolle spielte der Wojewoda Michał Grażyński. Er organisierte für die Flüchtlinge aus der Tschechoslowakai Lager, die gleichzeitig Basis für Vorbereitung von Diversionsgruppen waren. Nach Besetzung des Zaolzie stand vor den Wojewodschaftsbehörden die Aufgabe einer Intergration dieses Gebietes mit dem polnischen Staat. Man erfüllte es mit zahlreichen ökonomischen, gesellschaftlichen und politischen Schwierigkeiten. Der Ausbruch des II Weltkrieges unterbrach die angefangenen Prozesse und erlaubte die volle Bewertung der Wirksamkeit der unternommenen Tätigkeiten nicht.